

Dziś odbyła się przedostatnia sesja treningowa przez meczem Romy z Novarą. Trener miał szansę zobaczyć, a jakiej formie są obolały Pjanic oraz Totti i Osvaldo, którzy mieli problemy na początku tygodnia. Decyzje, jak zawsze, zapadną dopiero jutro.

Piłkarze pojawili się na boisku tuż po godzinie 14. W grupie też znalazł się także Miralem Pjanic. Nieobecni za to Greco, Heinze, Burdisso, Juan, Lobont, Borini i Casetti. Na treningu nie zjawił się także przeziębiony Curci. Do starszych kolegów dołączyli Viviani i Piscitella z Primavera.

Bo chwili na murawie pojawiają się Borini i Greco, ale trenują indywidualnie.

Trening zaczyna się od rozgrzewki i zabaw z piłką. Następnie piłkarze przechodzą do ćwiczeń akcji jeden na jeden. Bojan wydaje się w świetnej formie. Totti żartobliwie skarży się na niego: "zawsze ustawiacie mnie przeciw najszybszemu..." Wrażenie na wszystkich robi piękna bramka strzelona przez Pjanica, który pokonuje Stakelenburga bez większego wysiłku i pokazuje, że jest w dobrej formie.

O 14.40 zespół zaczyna pracować nad schematami ofensywnymi. De Rossi i Kjaer tworzą parę, która ma za zadanie zatrzymywanie akcji. Po dziesięciu minutach zmiana ustawienia: teraz akcje zatrzymywać ma obrona złożona z pięciu graczy. Są nimi Rosi, Perrotta, Kjaer, De Rossi i Jose Angel.

Z uwagi na nieobecność Lobonta i Curciego, ze Stekeleburgiem trenuje Gabriele Marchegiani, bramkarz z młodzieżowej drużyny "Allievi" i syn byłego gracza Lazio.

O 15.20 zespół dzieli się na dwie grupy, które grają między sobą mini mecze. W jednym z nich pięknym golem z półprzewrotki popisuje się Aleandro Rosi. Oklaski od wszystkich i pochwała z ust Tottiego.

O 15.35 pojawia się Juan, który ćwiczy indywidualnie. Heinze wychodzi na lekką przebieżkę. Piętnaście minut później trening się kończy.

Autor: kaisa